

KROPLA OPTYMIZMU



Nr 5/17 – MAJ 2018

CENTRUM AKTYWNOŚCI SENIORÓW >SENIOR OPTYMISTA<



Polski Komitet Pomocy Społecznej
Kraków, ul. Henryka Sienkiewicza 2a

REDAGUJE: **Barbara Klimasińska**

„Nie kocha się naprawdę człowieka przez jakieś jego własności lub przymioty określone, ale przeciwnie – przez niego kocha się jego własności i przymioty.

„Nie udawajmy pochopnie, że jesteśmy „samotni wśród tłumu ludzi” – kiedy będziemy samotni naprawdę, zrozumiemy tę różnicę.

[Leszek Kołakowski]

*** (patrzac wstecz...)

patrzac wstecz
ścielą się wczorajsze bukiety
układanki zasuszonych spraw
wiązanki zwiędłych marzeń
wianki polnych kwiatów przeplecione piołunem
przyblakłe uczucia bez zapachu
wszystko w kolorze sepii
zamykam szufladę i nie żałuję
tylko warkocz
jakby wczoraj ścięty

Szydzik Zofia



.....**HUMOR..r...r.....wiosenny.....**

Młody tygrys po raz pierwszy w życiu bierze udział w cyrkowym pokazie tresury.

Zaciekawiony pyta matkę: - Kto tam siedzi?

- To są widzowie. Ale ich nie musisz się bać, przecież widzisz, że wszyscy są za kratami.

Rozmawia dwóch kolegów: - Podobno przestałeś pić?

- To dzięki teściowej, stale widziałem ją potrójnie!

Podchodzi pijak do policjanta. - Panie, gdzie tu jest druga strona ulicy.

- No, tam. - Kurcze! Jak byłem tam, to mi powiedzieli, że tu.

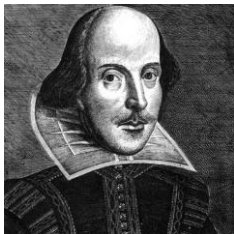


PROJEKT JEST WSPÓLFINANSOWANY
ZE ŚRODKÓW MIASTA KRAKOWA



CENTRUM AKTYWNOŚCI
SENIORÓW





William Shakespeare
1564 - 1616 (?)



SZEKSPIR – miłość, władza, polityka



Portret Elżbiety I pędzla nieznanego
malarza z drugiej połowy XVI w.

Hamlet

Być albo nie być! Oto jest pytanie!

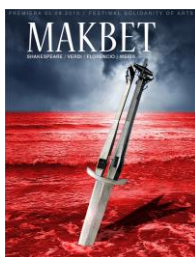
Jest coś butwiejącego w państwie duńskim.

Reszta jest milczeniem.

Makbet

– A co to jest zdrajca?

– Ten, co przysięga i kłamie.



Uderzcie w dzwony! Dmij wichrze, wrzej toni!

Mam-li umierać, umrę z mieczem w dłoni!

Życie jest tylko przechodnim półcieniem
Nędznym aktorem, który swą rolę
Przez parę godzin wygrawszy na scenie
W nicość przepada – powieścią idioty
Głośną wrzaskliwą, a nic nie znaczącą.

Otello

Mnie zwiódła, Maurze; przyglądaj się bacznie;

Być może ciebie także zwodzić zaczniesz?

Słowo to słowo. A nikt wrzodów duszy

Nie przeciął w głąb jej, sięgając przez uszy.

To pewnie wina księżycy; zanadto
Przybliżył się do ziemi, a to wpędza
Ludzi w szaleństwo.

Romeo i Julia

Czemże jest nazwa? To, co zwiem różą,

Pod inną nazwą równieby pachniało...

Dziwny miłości traf się na mnie iści,
Że muszę kochać przedmiot nienawiści.

Werona - balkon Julii



Sen nocy letniej

Ach! Gdyby moją była ziemia cała (...).

Miłość w swej prostej i nieśmiałej mowie
Powie najwięcej, kiedy najmniej powie.

Sonety

Niech najpiękniejsze stworzenia się mnożą,

By śmierć nie mogła ściąć róży urody. (*Sonet I*)

Znużony – odejść pragnę; lecz chęć w sobie dławię;

Jeśli umrę, sam na sam z światem cię zostawię. (*Sonet LXVI*)

Inne - Miłość dodaje otuchy jak promień słońca po deszczu. Sen jest balsamem dla duszy.



W maju pewnego roku Anna Maria Nowakowska tak pisała na swoim blogu w felietonie p.t. „Dzień za duszny”:

Nie dlatego milczę, że nie mam nic ciekawego do powiedzenia. Milczę, ponieważ milczeć jest trudniej niż opowiadać, a ja ćwiczę siłę charakteru. Zresztą kiedy ja milczę, inni mówią. Ja słucham. Nie tego, co mówią, tylko tego, co w tle. No dobrze, żarty na bok.

Przyrodę najpełniej konsumuje się w milczeniu i skupieniu. W samotności.

Dzień jest dziś za duszny, żeby się rozpisywać. (...) Dzień jest za duszny, żeby snuć rozwlekłe opowieści i zbyt piękny na opisywanie smutnych historii, którymi sypnęło ostatnio. Ale to dobrze, dla pisarza wszystko jest pokarmem, a im bardziej trujące dania serwują, im głębiej i bardziej dolegliwie zbiera się na mdłości, tym ostrzej zaiskrzają się kiedyś słowa.

Dzień jest za duszny na długie pożegnania, dlatego żadnych pożegnań nie będzie. Po prostu mniej mnie będzie tutaj, bo tak. I już. Czasem coś napiszę, jeśli znajdę wolną chwilę.

A czasem nie.

Dzień jest za duszny na snucie planów, więc niech pędzi Wszechświat, dokądkolwiek tak mu spieszą. Ja, zaczepiona tu na moment, zastęgam w zachwycie. Niczego nie potrzebuję.

-----ooo-----
*Anna Maria Nowakowska zachwyca mnie. Nieustannie. I to zarówno tym, co myśli o różnych sprawach świata tego, jak i tym, w jaki sposób rzeczy owe wyraża. Treść i forma są u Niej harmonijnie połączone w całość niemal doskonałą. A nawet może i bez „niemal”.
Piękno prawie absolutne?*

Barbara Klimasińska

Forumowicze o zawilosciach egoizmu

Forumowicz 1: Czy każdy człowiek jest egoistą? Wydaje mi się, że tak, bo nawet jak ktoś dużo pomaga innym, to zapewne się dobrze czuje z tym, że pomaga, a źle by się czuł, gdyby miał nie pomagać. Zatem robi to nie w celu pomocy innym, tylko po to by się dobrze czuć. Naturą człowieka jest unikać cierpienia i dążyć do przyjemności.

Forumowicz 2: Wydaje mi się, że każdy człowiek jest egoistą z natury. Sam wyraz egoizm wydaje się być nacechowany negatywnie, jednak w moim mniemaniu egoizm jednostki nie jest zjawiskiem negatywnym (...) Egoizm jest chyba całkowicie naturalny, biorąc pod uwagę działanie człowieka, które inspirowane jest chęcią osiągnięcia celu, czy też maksymalizacji korzyści. Z drugiej strony człowiek zdolny jest do postaw i zachowań prospołecznych...

Pewnego dnia...

(Autor nieznan)

Pewnego dnia, bardzo bogaty mężczyzna wziął swojego syna na wieś, aby pokazać mu, jak żyją biedni ludzie. Spędzili kilka dni i nocy na gospodarstwie, gdzie chłopiec mógł zobaczyć życie zupełnie inne od swojego. Kiedy wracali ze swojej podróży, ojciec zapytał syna:

- Jak ci się podobała nasza wycieczka? - Było fantastycznie, tato!

- I już teraz wiesz, jak żyją biedni ludzie? - dopytywał ojciec. - Tak, już wiem.

- No to opowiedz mi, czego nauczyłeś się podczas naszej podróży.

Syn odpowiedział: - Zobaczyłem, że my mamy jednego psa, a oni aż cztery. My mamy basen, który sięga do środka naszego ogrodu, a oni mają strumyk bez końca. My mamy lampiony, a im noc rozświetlają gwiazdy. My mamy patio, a oni mają cały horyzont. My mamy mały kawałek ziemi, a oni duże pola, których nie jesteśmy w stanie objąć wzrokiem. My mamy służących, którzy nam służą, a oni służą innym. My kupujemy jedzenie, oni je sami produkują. My mamy wysokie mury, które nas bronią, a ich chronią przyjaciele.

Ojciec chłopca nie mógł wydusić z siebie słowa. Wtedy chłopiec dodał:

- Dziękuję ci tato, że pokazałeś mi, jak bardzo biedni jesteśmy.

Ta historia ma nam pokazać, że bogactwo to nie tylko pieniądze, szlachetne kamienie, piękne budowle. To przede wszystkim to, co uznajemy za bogactwo, czyli przyjaciele, niebo pełne gwiazd, możliwość kąpieli w czystym strumyku. Doceniajmy to, co mamy.

